

Zamiast chwały – zelżenie



„Nie bierz imienia Pana Boga twego nadaremno; bo się pan mścić będzie nad tym, który imię Jego nadaremno bierze” (2 Mojż. 20,7).

Jest nie do pomyślenia, aby chrześcijanin miłujący Boga i pragnący Mu służyć, równocześnie znieważał Imię Pańskie. Najważniejszym bowiem jest przykazanie: „Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej” (Mat. 22,37).

Ten zaś, kto miłuje, nie pozwoli sobie nigdy na znieważenie obiektu swej wielkiej miłości w jakikolwiek sposób.

A dlaczego miłujemy Boga? Dlaczego tak bardzo pragniemy być wiernymi i posłusznymi Jego woli, dlaczego chcemy dla Niego najwyższej czci i chwały od wszystkich? Spójrz na chwilę na krzyż, Czytelniku! Spójrz na zroszoną potem śmiertelnym, twarz Jezusa, na Jego rozchylone w męce usta, na skroń zranioną cierniem i krople krwi...

Spójrz w Jego serce obarczone brzemieniem win, które pękło pod tym ciężarem...

A teraz spójrz w górę na twarz Ojca, który oddał Syna i patrzeć musiał na Jego mękę, którego serce krwawiło na ten straszliwy widok., a jednak nie wstrzymał kaźni, by stało się Zbawienie... dla Ciebie. Czy potrafisz to zrozumieć!? Może sam jesteś ojcem. Co odczuwa serce Twoje, gdy czytasz o Abrahamie, o jego sercu cierpiącym, gdy Pan kazał mu ofiarować Izaaka na górze Moria. Tam jednak Anioł wstrzymał uzbrojone ramię (1 Mojż. 22,6-12). Nie stało się to przy krzyżu. Ofiara Jezusa musiała się dokonać. Miłość Boża do ludzi, do Ciebie i mnie,

była większa, nad udrczenie Ojca i Syna.

I spójrz przez chwilę na Siebie. Jaki byłby Twój los bez tej miłości i bez tej ofiary? Widzisz tę przepaść, kończąca koszmarnie życie? Widzisz tę beznadziejność dni życia i rozpacz równie beznadziejnej śmierci?! Ale oderwij wzrok od tych mar.

Spójrz teraz na wspaniałość, która zgotowana jest dla zbawionych. Na Krainę szczęścia i pokoju, gdzie nie będzie łez, śmierci, gdzie nic nie zakłóci błogosławionego pokoju. Spójrz na twe dni, które choć nieraz są ciężkie i znojne, to przecież ufne i opromienione nadzieją oczekiwania i służbą miłości dla Tego, kto Ci to wszystko daje.

Czy już wiesz dlaczego masz Go miłować ponad wszystko, całym sercem i wszystkimi myślami...?!

Gdy to zrozumiesz, gdy serce twoje przewyższyło w zrozumieniu umysł, tedy zadaj sobie pytanie, czy Go czasami nie znieważasz? W jakich okolicznościach i jakim tonem wymawiasz Jego święte Imię. Czy czasami nie w złości i gniewie, a może lekceważąc i bez zastanowienia w płytkich rozmowach i lekkich żartach?! Zadaj sobie pytanie i bądź szczery przed sobą odpowiedzieć sobie na nie: czy moje rozmowy świadczą o miłości do mego Boga i Zbawiciela?

Chciałbym zastanowić się jeszcze wspólnie z Tobą nad pewnym problemem, związanym z przestrzeganiem trzeciego przykazania. Znam ludzi i Ty na pewno znasz, którzy chodząc głoszą wszystkim Boga, pod jednym szczególnie, Imieniem: Jahwe.

Jak każde z Imion Boga, tak i to jest świętym i wielkim, jak każde z Imion Boga, tak i to objawia jakąś cechę Istoty Bożej. Pan znany był Patriarchom, pod Imionami: „Adonaj”, „Elohim”, które oznaczały Jego Wszechmoc, okazaną w dziele Stworzenia (czyt. 2 Mojż 6,3).

Pan rzekł do Mojżesza, że wcześniej żyjący Patriarchowie znali Go jako Boga Wszechmogącego, Boga Stwórcę (Adonaj, Elohim),

obecnie mieli Go poznać jako Boga Jahwe.

Cóż oznaczało to nowe Imię, które mieli poznać Izraelici? Otóż Jahwe oznacza Boga, „Władcę wszystkich potęg duchowych, które Mu służą” (Bibl. Tyś. – Kom. Str. 1547), bądź Boga dotrzymującego Przymierza” (Tamże str. 78).

Wymowa tego Imienia w połączeniu z kontekstem jest oczywista: Żydzi znali Boga takim, jakim przedstawili Go ich ojcowie. Wiedzieli, że Bóg stworzył świat i wszystko cokolwiek istnieje. Wiedzieli, że jest Bogiem Wszchemocnym.

Abraham zawarł z Nim Przymierze. Nie znali Go jednak jeszcze, jako Boga, który dotrzymuje Przymierza, krusząc wszelkie na drodze przeszkody. I oto nastał czas, by Izrael poznał i tę cechę Bożą, wyrażoną Imieniem Jahwe (2 Mojż. 2,24).

Wszystkie cuda Boże, czynione w Egipcie i na puszczy, dowiodły niezbitnie, że Pan zawsze dotrzymuje Przymierza. Pieśń, którą śpiewali Izraelici po przejściu morza Czerwonego (2 Mojż. 15,1-21), była właśnie wysławianiem Boga, jako Tego, który w mocy dotrzymał obietnicy Przymierza zawartego z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem (1 Moj. 15,5-21).

Chrystus Pan będąc na ziemi, czynił wszystko, by zgodnie z jego własnymi słowami – „uczynić znajome ludziom Imię Boże (Jan 17,6). Czy jednak znajdujemy w Ewangeliach, jakiegokolwiek kazanie, w którym Jezus głosił ludziom, że Bóg jest Adonaj, Elohim, czy też Jahwe? – Nie. Nie znajdujemy takich słów. Na czym wobec tego polegało „oznajmienie Imienia Bożego”?

Objawienie Imienia Bożego, polegało na objawieniu ludziom charakteru Bożego. (Jan 3,16), Jego doskonałości (Mat. 5,48), cierpliwości i sprawiedliwego sądu nad niebożnością (Mat. 21,33-44). Jezus ogłosił Nowe Przymierze, które Ojciec przez Niego, zawarł z każdym, kto pragnie zbawienia (Jan 15,21-24; 5,22-24; por. Izaj. 42,6).

Jest ważną rzeczą, by ludzie znali Boga takim, jakim On jest naprawdę. By wyzbyli się wszystkich niewłaściwych i niesłusznych o Nim opinii. By poznawszy, ukochali Go i służyli Mu w swym życiu. Dlatego też należy czynić ludziom znajome „Imię” Pańskie. Ale nie w słowie, które jest niezrozumiałe, lecz w objawieniu Jego charakteru.

Niestety, wielu nie chce tego zrozumieć. Uważają oni, że głoszenie dosłownie brzmiącego Imienia Pana, jest dziś najważniejsze. Dlatego chodzą i głoszą – chcąc w ten sposób przysporzyć Bogu chwały i czci... Jaki jest tego skutek? Wręcz odwrotny!

Ludzie nieprzygotowani, nie zdając sobie sprawy z świętości tego Imienia, bluźnią Je, poprzez odmienianie we wszystkich przypadkach. Czynią to, nie wiedząc, że stają się przestępcami trzeciego przykazania. Kto jednak jest za to w głównej mierze odpowiedzialny? Czyż nie ci, którzy to Imię wydali nieświadomym i niezbożnym na źer! Bluźniercy są często nieświadomi grzechu, który popełniają, czy jednak można to powiedzieć o narzucających to Imię?! W gruncie rzeczy i o nich trzeba byłoby powiedzieć, iż „nie wiedzą co czynią” – choć oni sami utrzymują wręcz przeciwne zdanie! Podobna sytuacja wyłoniła się w czasach Chrystusa. Do będących w wielkim błędzie faryzeuszy Zbawiciel powiedział: „Byście byli ślepi nie mielibyście grzechu: lecz teraz mówicie, iż widzicie, przetoż grzech wasz zostaje” (Jan 9,41).

Oby łaskawy Bóg, dał zrozumienie tego tym, którzy popełniają w nieumiejętności tą niesprawiedliwość. By zamiast chwały – nie przynosili zelżenia Imieniowi Pańskiemu!

Dla lepszego jeszcze zrozumienia tego zagadnienia posłużmy się następującą historią:

Do pewnego domu przychodzi człowiek, ogłasza wielką nowinę: Imię Boże brzmi „Jahwe” człowiek ów kładzie wielki nacisk na znajomość tego Imienia. Nie wyjaśnia jednak co to Imię

oznacza. Do tego samego domu przychodzi drugi człowiek. Nie wymienia on Imienia Bożego, lecz głosząc jedyne Boga, podkreśla Jego moc, miłość, którą ma dla nas, Mówi o łasce Bożej, która się stała w Chrystusie. O zbawieniu i przyszły sądzie. Podkreśla, że Pan zawsze dotrzymuje Słowa Swego i wszystkich obietnic.

Który z tych dwóch ludzi przysporzył Bogu większej chwały? Który wydał pełniejsze i bardziej zrozumiałe świadectwo? Który z nich objawił Imię Boże ludziom? Odpowiedź nasuwa się sama.

R. K.

Duch Czasów 7/1972